

Warszawa, dnia 20 sierpnia 2018 r.

**Do: PAN PIOTR KORYCKI, PREZES TVN S. A.  
PAN REDAKTOR NACZELNY - FAKTY TVN 24  
ul. Wiertnicza 166, 02-952 Warszawa**

**Dw.: PAN HENRYK KOWALCZYK  
MINISTERSTWO ŚRODOWISKA  
UL. WAWELSKA 52/54  
00-922 WARSZAWA**

**KRAJOWA RADA RADIOFONII I TELEWIZJI  
Skwer Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 9  
01-015 Warszawa  
tel. (22) 597-30-00 fax (22) 597-31-80**

**RADA ETYKI MEDIÓW  
ul. Foksal 3/5, 00-366 Warszawa**

**STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH  
ul. Foksal 3/5, pok. 17, 00-366 Warszawa**

## **WEZWANIE**

W związku z publikacją w dniu 18 sierpnia 2018 r. w Faktach TVN 24 materiału red. Marzanny Zielińskiej dotyczącego rozpoczęcia w dniu 15 sierpnia 2018 r. sezonu polowań na kaczki, noszącego cechy stroniczej i nieobiektywnej publikacji, naruszającej jednocześnie dobre imię Polskiego Związku Łowieckiego oraz myśliwych w nim zrzeszonych, niniejszym pod rygorem odpowiedzialności sądowej i na podstawie art. 31a ust. 1 i art. 32 ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. z późn. zm., dalej PPras) wzywam Telewizję TVN 24:

- 1) do opublikowania w najbliższym możliwym jednak nie później niż w sobotę 25 sierpnia 2018 r. wydaniu ww. programu w tym samym czasie antenowym materiału – sprostowania zawierającego informacje o prawidłowym łowiectwie i pozyskaniu ptactwa, a w tym naukowych danych o stanie populacji ptactwa łownego i faktycznych zagrożeniach związanych z ich odstrzałem poza terenem Rzeczypospolitej Polski (punkty od 1 do 13 niżej). Przede wszystkim zaś informacji, że pozyskanie ptaków przez polskich myśliwych oscyluje w granicach błędu

statystycznego, stanowi promil ptasich populacji i nie stanowi żadnego zagrożenia dla tych populacji;

- 2) do przygotowania programu na temat zasad wykonywania polowania na kaczki i inne ptactwo z udziałem przedstawicieli PZŁ w proporcjonalnej liczbie osób zapewniającej równowagę głosów i argumentów. Powyższe jest związane ze szkodami wizerunkowymi jakie wyrządził Polskiemu Związkowi Łowieckiemu i jego Członkom ww. stroniczy materiał TVN 24;
- 3) przedstawienia informacji czy red. Marzanna Zielińska jest działaczką organizacji zajmujących się kontestowaniem łowiectwa, w tym w szczególności stawiamy pytanie, czy ta dziennikarka łódzkiego oddziału TVN 24 w jakikolwiek sposób jest zaangażowana w działalność roszczeniowych aktywistów pseudoekologicznych „Ludzie Przeciw Myśliwym”, w tym w szczególności łódzkiego oddziału lokalnego tej organizacji. Czy z tego tytułu czerpie ona jakiegokolwiek korzyści, bądź angażuje się w działalność antyłowięcką?

## **UZASADNIENIE**

W dniu 18 sierpnia 2018 r. w Faktach TVN 24 opublikowano materiał dotyczący rozpoczęcia w dniu 15 sierpnia 2018 r. sezonu polowań na kaczki. Materiał ten nosił cechy stroniczej i nieobiektywnej publikacji, naruszającej dobre imię Polskiego Związku Łowieckiego oraz 126 tys. myśliwych w nim zrzeszonych.

W materiale przygotowanym przez nieobiektywną dziennikarkę Marzannę Zielińską, kojarzoną z kontrowersyjną – pseudoekologiczną organizacją roszczeniową, celowo zaburzono proporcje wypowiedzi co do stanowisk stron oraz czasu antenowego po to aby udowodnić kontrowersyjne tezy nie mające nic wspólnego z rzeczywistością, nauką i ekologią.

Zaprezentowano natomiast wypowiedzi trzech kontrowersyjnych przedstawicieli roszczeniowych organizacji pseudoekologicznych, udostępniając im dominujący czas antenowy i prezentując ich materiał pod tzw. tezę, że polowanie na ptactwo jest niczym nie uzasadnione, i jest szkodliwe dla populacji ptaków, że mięso ptaków jest niezdrowe dla człowieka, myśliwi strzelają do ptaków jak do rzutków, nie potrafiąc odróżnić ptaków łownych od tych, które znajdują się pod ochroną, że zające występują praktycznie tylko na południu polski, a polowania zagrażają ich populacji. Równolegle zaprezentowano na koniec materiału zaledwie kilkusekundową wypowiedź uznanego eksperta prawa łowieckiego i naukowca mecenasa doktora Łukasza Urbańskiego.

Z takimi tezami i manipulacjami nie sposób się zgodzić bowiem prawo prasowe nakłada obowiązek prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk (art. 6 ust. 1 PPras).

Materiał bezsprzecznie świadczy o braku profesjonalizmu, staranności i rzetelności oraz zbieraniu materiałów przy braku sprawdzeniu ich zgodności z prawdą (art. 12 ust. 1 pkt. 1 PPras). W wyniku tego naruszono dobra osobiste PZŁ i jego 126 tys. członków – etycznych myśliwych. Naruszono zatem zasadę prawdy rozumianą jako konieczność aby dziennikarze, wydawcy, producenci i nadawcy dokładali wszelkich starań, aby informacje przez nich przekazywane były zgodne z prawdą i zrelacjonowane bez zniekształceń i we właściwym kontekście. Naruszono także w materiale zasadę szacunku i tolerancji rozumianą jako poszanowanie praw i dóbr oraz godności polskich myśliwych, mających prawo decydowania o tym czy jedzą chemiczne i niezdrowe mięso hodowlane, czy też zdrową dziczyznę.

Przede wszystkim zaś naruszono zasadę pierwszeństwa dobra odbiorcy nad dobrem nadawcy bądź stronniczego dziennikarza lub lobbysty – organizacji pseudoekologicznej.

Obowiązkiem dziennikarzy jest dostarczanie rzetelnych i bezstronnych informacji, prezentowanie różnorodnych opinii, nadto umożliwianie udziału w debacie publicznej.

Przedmiotowy materiał przeczy wszystkim ww. zasadom. W szczególności zawiera on zmanipulowane informacje.

### **TREŚĆ DO ZAMIESZCZENIA JAKO SPROSTOWANIE:**

Jak wskazuje w oparciu o naukowe publikacje dr Łukasz Urbański z Polskiego Związku Łowieckiego:

1. Polowania na ptactwo w tym kaczki nie stanowią w Polsce żadnego zagrożenia dla populacji tych zwierząt, bowiem pozyskanie oscyluje w granicach błędu statystycznego (to promil populacji). Same upadki tych zwierząt wynoszą rocznie około 30-40 %;
2. Działacze roszczeniowych organizacji pseudoekologicznych winni natychmiast podjąć działania w celu ograniczenia odstrzałów migrujących polskich ptaków w takich krajach jak Grecja czy Niemcy oraz innych państwach zagranicznych. Tam bowiem strzelane są miliony sztuk ptaków wobec zaledwie 49 tys. kaczek pozyskanych w sezonie 2016/17 i 77 tys. kaczek w sezonie 2017/18 w Polsce;
3. Myśliwi polują na ptactwo gdyż poza hodowlą własną jest to jedyna forma pozyskania zdrowego, mięsa, które nie jest rakotwórcze. Zwierzęta te nie żyją w klatkach, nie są chemicznie tuczone i finalnie są humanitarnie pozyskiwane. Myśliwi w ten sposób nie dokładają rąk do chemicznego masowego chowu klatkowego w dramatycznych warunkach;
4. Łowiectwo jest częścią gospodarki narodowej, zaś myśliwi jako ekolodzy dbają o równowagę populacji gatunków łownych. Populacje te rokrocznie odradzają się i nic nie zagraża ich stanowi;

5. W krajach gdzie zaniechano odstrzału np. gęsi, dokonuje się gazowania tych nadmiernie rozmnożonych ptaków, co czyni ich tusze niezdatnymi do spożycia (skażenie chemiczne, marnotrawstwo, brak etyki). Nie jest prawdą, że ptactwo nie czyni spustoszenia w uprawach rolnych, a polowania na ptaki nie są niczym uzasadnione;
6. Polscy myśliwi nie strzelają do ptaków dla zabawy (jak do rzutek wspomnianych w materiale), lecz świadomie decydują się spożywać najzdrowszy i nie chemiczny pokarm jakim jest dziko żyjące ptactwo;

**NADTO DO SPROSTOWANIA I UZUPEŁNIENIA O NASTĘPUJĄCĄ TREŚĆ  
WSKAZUJĄCĄ NA CHYBIONĄ AKTYWNOŚĆ PRZEDSTAWICIELI  
ORGANIZACJI PSEUDOEKOLOGICZNYCH:**

7. Hiszpanie strzelają do polskich drozdów śpiewaków mając unijną zgodę na zabijanie 15 mln. tych chronionych w Polsce ptaków;
8. Francuzi strzelają do polskich skowronków i ortolanów, zjadając na festynie ludowym jesienią 2 mln. tych chronionych w Polsce ptaków;
9. Niemcy strzelają do polskich łabędzi. Pozyskują kilka tysięcy sztuk tego gatunku. Ptaki te są chronione w Polsce;
10. Niemcy strzelają do krukowatych w tym w znaczącej mierze polskich ptaków. Pozyskują w ten sposób chroniąc zwierzynę drobną 0,5 mln krukowatych. Brak odstrzału krukowatych w Polsce powoduje spustoszenie pośród zwierzyny drobnej jak zające czy szlachetne ptactwo (pozyskanie zajęcy przez myśliwych nie ma tu znaczenia);
11. Na Malcie strzela się do polskich trzmiełojadów, na Cyprze do polskich pokrzewek;
12. Roszczeniowi cyniczni działacze organizacji pseudoekologicznych powinni skupić się na działaniu w skali międzynarodowej poza granicami Polski;
13. W Polsce populacje ptasie w żadnym stopniu nie są zagrożone przez etyczne polowania polskich myśliwych zrzeszonych w ramach PZŁ. Pozyskuje się bowiem jak wskazano na wstępie ilość oscylującą w granicach błędu statystycznego.

W materiale telewizyjnym zaprezentowaliście Państwo argumenty prezentowane przez osoby powiązane z kontrowersyjną organizacją, której lider został skazany na bezwzględną karę pozbawienia wolności za przestępstwa wyłudzenia. Stawiamy pytanie, czy dziennikarka łódzkiego oddziału TVN 24 Marzanna Zielińska w jakikolwiek sposób jest zaangażowana w

działalność roszczeniowych aktywistów pseudoekologicznych „Ludzie Przeciw Myśliwym”, w tym w szczególności łódzkiego oddziału lokalnego tej organizacji? Czy z tego tytułu czerpie jakiegokolwiek korzyści?

Wskazać należy, że roszczeniowi działacze pseudoekologiczni poza szumem medialnym i manipulacją opinią publiczną nie robią wiele dla dobra polskiego ptactwa. Myśliwi zaś profesjonalnie chronią ptaki przed drapieżnikami (np. lisami) i dokarmiają ptaki. To dzięki myśliwym jest w Polsce jeszcze bażant i kuropatwa, powrócił reintrodukowany głuszc.

Dzięki Myśliwym i za ich prywatne środki odrodziła się w Polsce populacja zająca, który został zdziesiątkowany nie przez polowania lecz przez chemizację rolnictwa i zanik remiz śródpolnych. Taka wiedza to elementarz przyrodniczy i tylko osoba o złych zamiarach bądź patologiczny lobbysta może ją przemilczać.

Podsumowując – polowanie jest zadaniem zleconym przez Państwo. Odbywa się w oparciu o przepisy prawa łowieckiego i np. o plany nadleśnictw bądź innych struktur państwowych. Plany te są przygotowywane przez profesjonalistów, naukowców i prawdziwych ekologów. Pozyskanie zwierząt nie wpływa negatywnie na stan populacji.

Pseudoekologiczne organizacje roszczeniowe w celu uzyskania rozgłosu i zbierania pieniędzy od osób naiwnych i nie posiadających wiedzy o ekologii stwarzają pozory dbałości o dobrostan zwierząt. Tworzą je często osoby nie mające wykształcenia i podstawowej wiedzy przyrodniczej, znane z kontrowersyjnych akcji eko-terrorystycznych, niszczenia mienia, gróźb karalnych, przestępstw wyłudzenia. Wydaje się zatem, że telewizja aspirująca do miana misyjnej winna posiadać zdolność odróżnienia prawdziwej działalności ekologicznej od cynicznej gry osób, których sposobem na życie jest działalność nie mająca nic wspólnego z ochroną zwierząt.

Z głębokim ubolewaniem stwierdzam, że Państwa stacja po raz kolejny wyemitowała stroniczy i nie poparty w faktach czy badaniach naukowych materiał, który urąga podstawowym zasadom i kanonom dziennikarstwa jak obiektywność i rzetelność.

Łowczy Krajowy

Piotr Jenoch